№ 74 | Kraków, piątek 1 kwietnia 1910. | Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 48 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr 34.095

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dziesięciolecie codziennego „Naprzodu".

Z powodu dziesiątej rocznicy zamienienia „Naprzodu" na pismo codzienne wyjdzie najbliższy numer niedzielny naszego dziennika jako

numer jubileuszowy.

Wielki Kraków.

Dnia 1 kwietnia wchodzi w życie ustawa o „Wielkim Krakowie"; gminy włączone przestają być samoistnemi gminami, a stały się dzielnicami „Wielkiego Krakowa". W skład „Wielkiego Krakowa" weszła przeważnie ludność robotnicza, ludność pozbawiona praw, nie mająca prawa głosowania do Rady miasta Krakowa, do którego wielkości i bogactw się przyczynia. Ludność ta ponosi liczne ciężary, które wraz z „Wielkim Krakowem" zostały znacznie zwiększone. Podniesiono bowiem gminny podatek od wódki, rozszerzono podatek akcyzowy na gminy włączone, nałożono gminny podatek od mięsa. Śmiało można powiedzieć, iż **lwią część ciężarów „Wielkiego Krakowa" ponosi ludność robotnicza.**

Ludność ta żąda też praw ludzkich, praw wyborczych do Rady miejskiej, które jej się słusznie należą z tytułu opłacanych podatków miejskich, z tytułu bogactw, jakie swoją pracą codzienną dla tego miasta wytwarza. Ponosi ona coraz większe ciężary podatkowe, buduje coraz wspanialsze kamienice i pałace, a jednak mimo to pozbawiona praw gnije w suterynach i norach. Z chwilą „Wielkiego Krakowa", z chwilą, kiedy trzy czwarte ludności tego miasta stanowi ludność robotnicza, utrzymująca na swych barkach ciężary podatkowe tego miasta, ludność ta żąda praw wyborczych, żąda praw rozporządzania swoim krwawym groszem, żąda polityki robotniczej, polityki, którąby broniła ją przed lichwą mieszkaniową, piekarską i mięsną. To też domagamy się jak najenergiczniej rozpisania wyborów radców miejskich z gmin włączonych, aby powiększona Rada miasta Krakowa jak najszybciej mogła załatwić miejską reformę wyborczą, którąby szerokim masom proletaryatu nadała prawo głosowania. Reforma ta musi iść śladem wzoru, jaki wytknęła reforma wyborcza do parlamentu.

Staropolski Kraków nie może wykluczać od praw obywateli, którym nadał je zaborczy rząd austryacki. Nie w szupkach patryotycznych, ale w nadaniu praw obywatelskich swoim mieszkańcom, okaże Kraków swoją polskość. Jeżeli miasta obce, jak Czerniowce, dały także polskim robotnikom prawo wyborcze, to musi to uczynić serce Polski Kraków. Kraków musi raz wreszcie zerwać z polityką egoizmu, polityką lichwy mieszkaniowej, piekarskiej i mięsnej, musi się stać ośrodkiem polityki społecznej, polityki mas robotniczych, które łakną mieszkań, chleba i mięsa.

Dziś bowiem Kraków, będący miejscem pamiątek polskich, jest najdroższem miastem polskiem, jest miastem nędzy nietylko szerokich mas proletaryatu, ale nawet licznych kół urzędniczych. Jedynie gruntowna zmiana polityki miejskiej, jedynie prawdziwie ludowa reforma wyborcza, może uczynić Kraków miastem dobrobytu szerokich kół mieszkańców. Energiczna polityka społeczna, któraby zabudowała grunta pofortyfikacyjne taniemi mieszkaniami robotniczemi, któraby stworzyła piekarnię oraz jatki miejskie — oto nasz program. Hasłem wszystkich jest żądanie **czteroprzymiotnikowego prawa głosowania do Rady miasta Krakowa.**

Rewolta głodowa na Morawach.

W niewielu okolicach państwa tak gwałtownie sroży się drożyzna, jak w północnych Morawach; powiększa ona jeszcze przysłowiową nędzę tkaczy tamtejszych i przed paru dniami doprowadziła do groźnych rozruchów.

Tkacze lnu i wełny, pracujący w tamtejszych fabrykach, zarabiają 6 do 8 koron tygodniowo zaledwie, a nieliczni 14 koron. W roku 1906 wybuchł strejk, który objął 1700 robotników i z pomocą organizacyi, po uciążliwej walce, zdobyto 10 procent podwyżki. I spektor przemysłowy Schönberg obliczył budżet rodziny, składającej się z 4 osób, na 720 koron rocznie, a więc na całe utrzymanie jednej osoby wypada 23 halerzy dziennie.

Nędza tych ludzi wzrasta z dniem każdym z powodu drożyzny, a gdy w zeszły wtorek handlarze mleka w Libawie niemieckiej afiszami ogłosili podniesienie cen o 4 hal. na litrze, wybuchły rozruchy. Tłumy ludności przeciągały ulicami; udano się do burmistrza z żądaniem zakazania podwyższenia cen mleka. Burmistrz dał wymijającą odpowiedź, którą tłum nie zadowolił się. W mieszkaniach handlarzy mleka powybijano szyby; oburzenie doszło do szczytu, gdy do tłumu dano strzały. Wybijano nie tylko szyby, ale wyrywano okna wraz z ramami i poczęto niszczyć urządzenia mieszkań. Żandarmerya wobec groźnej postawy tłumu była bezsilną.

Handlarze jednak nie chcieli ustąpić. Sytuacya stawała się coraz groźniejszą, władze zarekwirowały wojsko. Przywódcy partyi socyalno demokratycznej czynili wysiłki, by władze zmusiły handlarzy do cofnięcia podwyżki. Ludność była zdecydowaną na wszystko; wobec wojska padały okrzyki: „Strzelaj, lepiej umrzeć, niż żyć w takiej nędzy!"

Na szczęście handlarze mleka ustąpili i zapowiedzianą podwyżkę cofnęli.

Powyższe wypadki powinny dla sfer rządzących być przestrogą, żeby zbytnio struny nie przeciągali. U nas w Galicyi drożyzna nie jest mniejszą, a zarobki robotników nie są większe jak na Morawach, a mimo to Koło polskie prowadzi politykę agraryuszowską, pomagając wrogom ludności miejskiej, robotniczej w utrzymaniu zamkniętych granic.

W dodatku grożą ludności pracującej nowe podatki pośrednie, potrzebne dla nasycenia molochu wojskowego. Wobec tego pytamy, do czego się dojdzie? Rząd i stronnictwa burżuazyjne robią nam ciągłe nadzieje; ustanowiono nawet specyalną komisyę drożyźnianą, a tymczasem środki żywności coraz są droższe a zarobki mniejsze i niepewniejsze. Lud wyssany i wyniszczony dłużej czekać nie może i dlatego przestroga powyższa jest na czasie.

Dwunasty zjazd P. P. S. zaboru pruskiego.

(Dokończenie).

W sprawie grupy berlińskiej,

która się od partyi oderwała wskutek niesnasek z zarządem partyjnym, pojawiły się na zjeździe trzy wnioski w sprawie pogodzenia się i przyjęcia owych towarzyszów napowrót do partyi. W tejże sprawie z owej grupy Thiel z Britz pod Berlinem nadesłał list do zjazdu, który uchwalił następujący wniosek:

„Zważywszy, że od XI zjazdu P. P. S. nie zaszły żadne fakty, któreby wskazywały, że uchwały tegoż zjazdu w sprawie t. zw. berliniaków należy zrewidować, XII zjazd P. P. S. przechodzi do porządku dziennego".

Zjazd wyraził przeto swą opinię, aby Thiel, skoro pragnie na łono partyi wrócić, zastosował się do obowiązującej ustawy partyjnej i stawił wniosek formalny o przyjęcie go z powrotem do partyi.

Od grupy berlińskiej nadszedł również list w sprawie pomnika dla nieboszczyka tow. Morawskiego. Jednocześnie grupa ta nadesłała telegraficznie około 100 marek na ten cel, lecz zjazd odrzucił tę propozycyę i pieniędzy nie przyjął.

Do zarządu partyjnego

wybrani zostali tow.: Biniszkiewicz, Blott, Cepernik, Mieczkowski i Podemski; do komisyi kontrolującej tow.: Caspari, Kunce, Rycmar, Sołtysek i Winiecki; do komisyi prasowej tow. Bias i towarzyszka Dróżdżka.

Następny zjazd

uchwalono odbyć w Poznańskiem za 2 lata.

Na międzynarodowy zjazd,

który się w tym roku odbędzie w Kopenhadze, wybrany został delegatem tow. A. Wojciechowski z Dortmundu.

Referaty o „organizacyi rolnej" i o „sytuacyi politycznej" musiały być usunięte z przewidzianego porządku dla braku czasu. Zjazd uchwalił tylko jednogłośnie następującą rezolucyę w sprawie walki o reformę wyborczą:

Przeciwko sejmowi pruskiemu.

Zważywszy, że najnędzniejszy z systemów wyborczych, system trójklasowy do sejmu pruskiego zapewnia w Prusiech klasie posiadającej jako takiej w ogólności, w szczególności zaś junkierstwu pruskiemu przeważający wpływ na kształtowanie się ustawodawstwa w interesie klas panujących, a ze szkodą klasy pracującej, że wobec tego musi być bezwzględnie zwalczanym wszelkimi rozporządzalnymi środkami przez lud roboczy pod hasłem zdobycia powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania dla wszystkich obywateli państwa powyżej 20 lat, bez różnicy płci, z uwzględnieniem systemu wyborów proporcyonalnych, by zapewnić masom ludowym możność bronienia w sejmie całokształtu swych spraw politycznych, gospodarczych i społecznych,

XII zjazd P. P. S. zaboru pruskiego stwierdza, że przy istniejącym układzie sił politycznych w Prusiech walka taka nie może być tylko prowadzoną środkami parlamentarnymi w obrębie samego sejmu, lecz że musi być łączoną z walką poza sejmową przez zmobilizowanie jak najszerszych mas ludowych, że walkę taką zasadniczo prowadzi dziś jedynie partya socyalistyczna;

zważywszy następnie, że sejm pruski trójklasowego bezprawia wyborczego jest kuźnią nieustannych praw wyjątkowych na ludność polską, praw, które całym obuchem swoim dają się we znaki klasie robotniczej polskiej, które podsycają nieustannie nienawiść narodowościową wśród robotników polskich i hamują wśród nich rozwój świadomości klasowej i tem samem rzucają ich w objęcia polskiej klasy posiadającej i jej przedstawicielstwa, Koła polskiego,

XII zjazd P. P. S. zaboru pruskiego stwierdza, że klasa robotnicza polska tem bardziej zainteresowaną jest w przekształceniu sejmu pruskiego przywilejów wyborczych na sejm demokratyczny równego prawa zarówno w interesie swoim klasowym, jak i narodowym,

---

UPTON SINCLAIR.

GIEŁDZIARZE.

24)

Pierwszą myślą, jaka zaświtała w głowie Allana po rozmowie z Ryderem było — zobaczyć generała Prentice. Przypomniały mu się słowa generała: „Wal pan wprost do mnie, ilekroć rady będziesz potrzebował".

Nie namyślając się więc długo, poszedł Montague natychmiast do biura generała. Po przywitaniu się rozpoczął rozmowę od pytania:

— Czy wie co generał o Janie S. Price?

— Osobiście nie znam go bliżej — odrzekł generał — lecz słyszałem o nim dużo. To niebezpieczny obecnie spekulant giełdowy i człowiek grający z powodzeniem. A zaczął jako kowboy, o ile wiem. Potem spekulował na kopalniach srebra, lat temu dziesięć lub piętnaście. Przed kilku zaś laty dostał się do kompanii stalowej Missisipi i został jej głównym kontrolorem. Było to niespodzianką, spodziewano się bowiem, że trust kompanią zawładnie. Zdaje się jednak, że przyszło między trustem a kompanią do zawieszenia broni.

— To ciekawe szczegóły — odrzekł Montague.

— Price przeszedł twardą szkołę — zaśmiał się generał. — A jest bardzo wymowny; pamiętam, jak raz na zebraniu wierzycieli amerykańskiej spółki fabrykacyi pieców w ten sposób przemówił: „Panie Clairman, gdy przychodzę do biura jakiegoś przemysłowego Towarzystwa i widzę tablicę z kursami akcyj za krzesłem prezydenta, a przed krzesłem wytarty dywan, wiem wtedy bez żadnych objaśnień, jak stoi Towarzystwo".

— Co panu zależy na wiadomościach o nim? — zapytał generał, rozweselony anegdotą.

— Chodzi o pewien przypadek, w którym ja jestem zainteresowany — odrzekł Montague.

— Jeżeli tak, to mogę panu wskazać kogoś, kto go dobrze zna — ciągnął generał. — Człowiekiem tym jest Harry Curtis, którego szef William C. Davenant prowadzi właśnie interesy prawne Price'a.

— Jeżeli tak, to się dobrze składa, bo Curtis dotyczących informacyj mi nie odmówi — zauważył Montague.

— Sądzę — odparł generał — i cieszę się, że mogłem panu posłużyć dobrą radą. Mogłbyś pan także zaczerpnąć w tej sprawie języka i u pani Alden, pańskiej znajomej; ona, zdaje mi się, żyje w ścisłej przyjaźni z Pricem. Sądzę, że to właśnie będzie najprościej i najlepiej.

Po rozmowie z generałem posłał Montague kartę do pani Alden z zapytaniem, kiedy może ją zastać w domu. Odpowiedź brzmiała: „Czekam na pana z obiadem".

O zmierzchu więc wyruszył z domu i w godzinę później siedział w wygodnym, skórą obitym fotelu w zacisznym saloniku pani Alden, słuchając długiego szeregu nazwisk członków Towarzystwa stalowego Missisipi, które mu pani Alden wymieniła.

— Jan Price?... Tak, znam go. Idzie tylko o to, czy się ma w nim przyjaciela, czy wroga. Jeżeli mu się ktoś spodoba, gotów skoczyć za nim w ogień; jeżeli jednak zrazi go do siebie, ściągnie na siebie jego gniew, to musi być na to przygotowany, że posłyszy takie słówka, o jakich mu się nawet nie śniło. Ja go poznałam w Waszyngtonie. Jest to już temu lat piętnaście, właśnie podczas bytności mego brata na kongresie. Zdaje mi się że już panu raz tę historyę opowiadałam, jak to mój braciszek za to, że postawiono go na liście kandydatów, zapłacił czterdzieści tysięcy dolarów i dzięki temu został członkiem kongresu. Był to właśnie czas demokratycznych reform i można było równie dobrze wybrać tam Reggie Manna, jeżeli się miało ochotę, jak zresztą pierwszego lepszego z brzegu. Pojechałam wówczas do Waszyngtonu, ażeby tam zimę przepędzić, a Price bawił tam już z całą zgrają „lobbyistów", czyli agentów, usiłujących wpływać na członków kongresu na korzyść waluty srebrnej. Było to tuż przed znanym pewnie panu kryzysem, w czasie, gdy waluta srebrna była jeszcze górą, a Price był „królem srebra". I owej zimy miałam sposobność zajrzenia poza kulisy amerykańskiego rządu, a mogę pana zapewnić, że widziałam ładne rzeczy...

— Może mi pani zechce opowiedzieć coś z tego? — prosił Montague.

— Owszem, o ile potrafię. Wówczas dostała się partya demokratyczna do komisyi, mającej obniżyć taryfę celną — rozpoczęła pani Alden opowiadanie. — Pieniędzy było jak siana, a mój pan brat odbił sobie podwójnie owe czterdzieści tysięcy, zapłacone za swój wybór, a nawet potroił je w zysku. Cały ten ruch urządził wówczas „rynek stalowy". William Roberts przyjeżdżał tam wówczas z Pittsburga co drugi lub trzeci dzień, a przez cały czas miał z parlamentem telefoniczne połączenie. Ja to dziś ciągle powtarzam, że to właśnie trust stalowy uszczęśliwił wówczas Amerykę owem słynnem łajdactwem z taryfą celną, z powodu którego cały naród do dziś cierpi.

— A cóż Price ze swemi kopalniami srebra?... — zapytał Montague.

— Sprzedał je i to właśnie w najstosowniejszej chwili. Była to najgorętsza chwila w czasie walki wyborczej w roku 1896. Przypominam sobie, jak przyszedł pewnego wieczora do nas na obiad i opowiadał, że partya republikańska zdecydowała się zaryzykować na wybory dziesięć do piętnastu milionów dolarów. „Oto nadszedł kres dla srebra", dodał wtedy i sprzedał wszystko srebro, jakie posiadał i tem samem spowodował spadek jego na giełdzie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

że jedynie w państwie demokratycznie rządzonem, w którem wola ludu będzie najwyższem prawem, nie będzie miejsca na politykę ucisku narodowego wobec ludu polskiego;

zważywszy, że z wyłuszczonych względów proletaryat polski bezwzględnie musi się przyłączyć do walki proletaryatu niemieckiego o reformę wyborczą w myśl powyższego hasła,

XII zjazd P. P. S. zaboru pruskiego stwierdza zarazem, że polska klasa posiadająca, wbrew istotnym interesom narodowym polskiego proletaryatu, walki takiej dotychczas nie podjęła i nie podejmie, bo interes materyalny klasowy jest dla niej zawsze ponad interes narodowy;

XII zjazd P. P. S. zaboru pruskiego stwierdza wreszcie, że uchwały większości sejmu pruskiego, składającej się z konserwatystów i centrowców, w sprawie reformy prawa wyborczego są naigrawaniem się i szyderstwem z żądań ludowych, pozostają haniebną zdradą, jakiej dopuściła się przytem partya centrowa na ludzie, wyraża zaś sejmowej frakcyi socyalistycznej uznanie swe za dzielną obronę praw ludu pracującego w walce sejmowej o reformę wyborczą;

XII zjazd P. P. S. zaboru pruskiego wzywa robotników polskich, aby masowo stanęli do walki o reformę wyborczą do sejmu pruskiego w myśl 4 przymiotnikowego prawa głosowania łącznie z robotnikami niemieckimi pod sztandarem socyalistycznym.

Dla uczczenia tow. Bolesława Limanowskiego,

weterana polskiego socyalizmu, uchwalił zjazd z zapałem następującą rezolucyę:

Z okazyi przypadającej pod koniec roku bieżącego 75 rocznicy urodzin tow. dra Bolesława Limanowskiego, nestora socyalizmu polskiego, który w ciągu kilkudziesięciu lat za sprawę proletaryatu cierpiał w kaźniach więziennych i w odległych od ziem polskich krajach wygnańczych, który w licznych swoich pracach historycznych rolę dziejową polskiego ludu pracującego uwydatnił.

XII zjazd P. P. S. zaboru pruskiego w imieniu proletaryatu polskiego, na ziemiach polskich zamieszkałego, łączy się w hołdzie, składanym sędziwemu towarzyszowi uczonemu z proletaryatem całej Polski.

XII zjazd P. P. S. zaboru pruskiego poleca przyszłemu zarządowi partyi przyczynić się do uświetnienia międzynarodowego obchodu, mającego uczcić działalność i pracę tow. Bolesława Limanowskiego.

Obrady zjazdu trwały w drugim dniu aż do godziny 1 w nocy.

Wkońcu tow. Biniszkiewicz krótkiem przemówieniem zakończył obrady, wnosząc okrzyk na cześć polskiej partyi socyalistycznej, który zjazd po trzykroć z zapałem powtórzył.

Zamach na Finlandyę.

„Manifest" carski w Dumie.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). W Dumie w dyskusyi nad finlandzkim projektem przemawiał między innymi imieniem opozycyi przywódca kadetów Miliukow, ze strony centrum październikowiec hr. Benningsen.

Poseł Miliukow wskazał na to, że po raz pierwszy Dumie powierzono losy całego narodu. Projekt ustawy stanowi zupełny przewrót w stosunku prawnopaństwowem państwa finlandzkiego.

Przerywania: Niema państwa finlandzkiego.

Poseł Miliukow: Aneksya Bośni i Hercegowiny w porównaniu z obecnym przewrotem jest drobnostką. Projekt ustawy nie nadaje się do przyjęcia, ponieważ niszczy on w zupełności sferę prawną Finlandyi. Rząd chce, aby Duma brała udział w akcyi nieprawidłowej i dlatego darzy ją prawami, które jej nie przysługują. Podług istniejących ustaw obowiązujących takie postanowienia mogą być uchwalone tylko wtedy, jeżeli sejm finlandzki się na to zgodzi. Mowca powołuje się na statuty sejmu finlandzkiego z r. 1869 podług których zmiana ustaw zasadniczych nie może inaczej nastąpić, jak tylko na propozycyę cara w porozumieniu z sejmem, dalej na przyrzeczenie Mikołaja II. i inne przyrzeczenia monarsze. Miliukow kończy jednogodzinną mowę, zwracając się do prawicy, której proponuje, aby z trybuny oświadczyła, że nie woli igrać ze słowem monarszem i że za złamanie tego słowa ci są odpowiedzialni, którzy monarchę wprowadzają w błąd. (Przerywania na prawicy: My bierzemy całą odpowiedzialność na siebie).

Poseł Benningsen wskazuje, że w sprawie dotyczącej całości państwa Duma jest niewątpliwie uprawnioną do powzięcia uchwały i polemizuje z Miliukowem. Wkońcu powołuje się na manifesty z r. 1905 i 1906, podług których kwestye obchodzące całość państwa zastrzeżone są dla Dumy.

Po dwugodzinnej dyskusyi Duma uchwaliła wszystkimi głosami przeciw głosom kadetów, muzułmanów, Polaków, partyi robotniczej i socyalistów, odesłać projekt ustawy o Finlandyi do komisyi, złożonej z 21 członków.

Protest Finlandyi.

Helsingfors. (Pet. ag. tel.). W senacie finlandzkim odczytano manifest carski z dnia 27 b. m. Senat postanowił ogłosić ustawę o rozgraniczeniu ustawodawstwa finlandzkiego i państwowego i przekazać tę ustawę do zaopiniowania sejmowi finlandzkiemu.

Prokurator krajowy założył protest przeciw temu, gdyż sprzeciwia się to ustawom zasadniczym finlandzkim.

Przegląd polityczny.

Zwołanie zgromadzenia narodowego w Grecyi. Odczytane na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych orędzie królewskie opiewa: Moi panowie deputowani! Okoliczności, wśród których zwołani zostaliście na nadzwyczajną sesyę, są panom dobrze znane. Powołani zostaliście, abyście w myśl konstytucyi wzięli udział w dziele reformy, które ma służyć podniesieniu znaczenia postanowień konstytucyi, zarówno na wewnątrz jak i na zewnątrz. Ruch, wywołany przez przykre zaburzenia narodowe, trwa od połowy siepnia z. r. Ciężkie przesilenie polityczne było bez wyjścia. Bezładna akcya wskazywała na to, iż rozdrażniona opinia publiczna chciała wymusić zmiany metody politycznej, aby zaprowadzić porządek i wzmocnić rządy, z którymi narodowe aspiracye byłyby nierozerwalnie połączone. Z tej sytuacyi zdawało się możliwem tylko jedno wyjście. Podczas dymisyi moich ministrów wszystkie miarodajne osobistości polityczne kraju, które się około tronu skupiły, doradzały mi to wyjście. Cieszy mie, że mogę stwierdzić, iż członkowie parlamentu prawie jednomyślnie przyłączyli się do tego zapatrywania, jak to wynika z uchwały z dnia 18 lutego b. r., na podstawie której Izba przyjęła wniosek w sprawie rewizyi niezasadniczych postanowień konstytucyi. — Przyrzekam, że uchwała ta będzie przeprowadzoną. Dekret królewski, wydany na propozycyę moich odpowiedzialnych doradców, zwoła Izbę rewizyonistyczną, która ma uchwalić postanowienia, podlegające rewizyi. Orędzie wyraża następnie podziękowanie posłom za ich czynność.

Ceremonia odczytania orędzia królewskiego w Izbie odbyła się bez przeszkody. W obrębie gmachu parlamentu panował żywy ruch. Sala posiedzeń przedstawiała malowniczy widok. Wiele pań zajęło miejsca na ławach posłów; przybyło też wielu oficerów w uniformach galowych. Trybuny były przepełnione. Ciało dyplomatyczne zjawiło się w komplecie. Królowi zgotowano owacyę.

Od Administracyi.

Prosimy załączonymi czekami odnowić prenumeratę **za miesiąc kwiecień** zaraz w pierwszych dniach kwietnia celem uniknięcia przerwy w wysyłce, kto nie prześle bowiem prenumeraty najpóźniej do 5-go kwietnia temu wstrzymujemy dalszą wysyłkę „Naprzodu". Osobnych upomnień nie wysyłamy.

Szan. Biurom dzienników raz jeszcze przypominamy, że zwroty przyjmujemy za marzec tylko do 5-go kwietnia; później nadesłane nie zostaną uwzględnione.

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Prenumerata „Naprzodu" wynosi:

	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie bez doręczenia do domu	K 4·80	K 1·60
w Krakowie z doręczeniem i na prowincyi z przesyłką pocztową . . .	K 6·—	K 2·—

Administracya „Naprzodu".

KRONIKA.

Kraków, 31 marca.

Baczność, towarzysze kolporterzy! Przez miesiąc kwiecień adres administracyi wydawnictw P. P. S. D. jest: „Życie", Szlak l. 6 Kraków.

Konfiskata. Dziś został skonfiskowany Nr 13 „Prawa Ludu" za artykuł p. t. „Kultura ludu", przedrukowany z warszawskiego czasopisma „Kultura polska". Z powodu tej niesłychanej konfiskaty zostanie wniesiona interpelacya w parlamencie.

Nowiny krakowskie.

Z powodu dziesięciolecia codziennego „Naprzodu" urządza krakowska komisyi oświatowa P. P. S. D. w poniedziałek 4 kwietnia o godzinie $10^1/_2$ rano w Związku stow. rob. (Wiślna 5, I. piętro) poranek literacki, na którym tow. Emil Haecker wygłosi swoje wspomnienia z historyi „Naprzodu". Wstęp wolny.

„Wrażenia obrońcy sądu wojennego", wykłady adw. przys. B. Kułakowskiego obudziły powszechne zainteresowanie. Bilety po 60 h nabywać można wcześniej w księgarni G. Gebethnera i w czytelni Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza.

Treścią pierwszego wykładu, który odbędzie się 1 kwietnia o godz. 7 wieczorem w sali Muzeum techniczno przemysłowego będzie charakterystyka sądzących i sądzonych. Autor przedstawi kompetencyę sądów, scharakteryzuje nowych ludzi, których wysunęła rewolucya: Kopisia, Barona i inne typy żołnierzy i obywateli, jakich wydał lud polski, ich męki i śmierć odważną.

Pomnik Słowackiego w Krakowie. Z inicyatywy zarządu „Straży polskiej" zawiązał się komitet budowy pomnika Juliusza Słowackiego w Krakowie. Do komitetu tego weszli: Dr Wiktor Czermak, prof. uniw. Jagiellońskiego, ks. dr Franciszek Gabryl, prof. uniw. Jag., dr Tadeusz Grabowski, prof. uniw. Jag., dr Franciszek Krysztalowiez, prof. uniw. Jag., Jacek Malczewski, artysta malarz, dr Wacław Tokarz, prof. uniw. Jag., Wacław Szymanowski, artysta rzeźbiarz i Kazimierz Bartoszewicz, prezes „Straży polskiej". Jak wiadomo, na ręce „Straży polskiej" złożono dotychczas na pomnik Słowackiego 1100 K.

Ekspozytury magistratu. Dla ułatwienia mieszkańcom nowo przyłączonych gmin załatwiania spraw do magistratu należących utworzyło prezydyum miasta następujące ekspozytury: 1) w Dębnikach przy ul. Podgórskiej 26 pod kierownictwem dotychczasowego wójta p. Móla; 2) na Półwsiu Zwierzynieckiem przy ul. Kościuszki 22 pod kierownictwem sekretarza gminnego p. Scheuricha; 3) na Nowej Wsi przy ul. Kościuszki 3 pod kierownictwem koncepisty magistratu p. Michalskiego; 4) na Krowodrzy pod l. 142 pod kierownictwem kancelisty magistratu p. Göllnera; 5) na Grzegórzkach, którego lokal i kierownik dotąd nie są wyznaczone.

Obok ekspozytur magistratu ustanowiono ekspozytury policyi pod kierownictwem agentów.

Reorganizacya komisaryatów obwodowych. Z dniem jutrzejszym obejmie kierownictwo komisaryatu obwodu II oficyał magistratu p. Białkowski w miejsce dotychczasowego kierownika p. Wiśniowskiego, który obejmuje komisaryat obwodu III. Komisaryat obwodu IV obejmie dotychczasowy kierownik obwodu III p. Włoch. Obwód ten obejmuje nowo przyłączone dzielnice. Komisaryat obwodu I zostaje w dotychczasowym lokalu (plac WW. Świętych 6, parter w podwórzu), komisaryat obwodu II przy ul. Grodzkiej 44, wchód od ul. Senackiej 10, a obwody III i IV przy ul. Poselskiej 8

W przededniu wejścia w życie Wielkiego Krakowa. Dziś rano administracya akcyzy objęła w swój zarząd rzeźnię gminną na Półwsiu Zwierzynieckiem, a po południu nastąpi objęcie rzeźni na Krowodrzy.

Deputacya do Ameryki. Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi skarbowej uchwalono zgodnie z wnioskiem sekcyi szkolnej wysłać delegata na uroczystość odsłonięcia pomników Kościuszki i Pułaskiego w Waszyngtonie.

Arcyksiążę Fryderyk, naczelny komendant austryackiej obrony krajowej, przybył wczoraj do Krakowa i stanął w hotelu Saskim. Równocześnie przybyło wielu generałów i oficerów sztabowych z Galicyi, Śląska i Moraw na tak zwane „Kriegsspiele", które się odbędą pod kierownictwem arcyksięcia.

Udział Krakowa w banku przemysłowym. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej, na którem zastanawiano się nad sprawą udziału w subskrypcyi na bank przemysłowy. Sekcya jednogłośnie uchwaliła przedłożyć Radzie miasta na dzisiejszem posiedzeniu wnioski na przystąpienie gminy z udziałem do maksymalnej wysokości 1 miliona koron; zarazem upoważniono prezydenta do przeprowadzenia pertraktacyj i do zawarcia ewentualnej umowy z Wydziałem krajowym, zastrzegając odpowiednie zastępstwo w radzie nadzorczej banku i wpływ na organizacyę filii w Krakowie.

„W góry, w góry, miły bracie, tam swoboda czeka na cię!" Otrzymujemy następujące sprostowanie: Do Szanownej Redakcyi „Naprzodu" w Krakowie. Na podstawie § 19 ust. pras. jako zastępca prawny rodziny śp. Alfreda Szczepańskiego wzywam Szan. Redakcyę „Naprzodu", aby odnośnie do notatki w Nrze „Naprzodu" 71 z dnia 27 marca b. r. p. t. „Szwindel loteryjny" zamieściła na tem samem miejscu i temi samemi czcionkami dosłownie następujące sprostowanie: Nieprawdą jest, jakoby loterya fantowa na budowę domu wycieczkowego w Zakopanem była przedsiębiorstwem rafinowanego geszefciarza Alfreda Szczepańskiego, zmarłego niedawno aferzysty politycznego i finansowego. Nieprawdą jest, że, aby dobrze spieniężyć swoją willę w Zakopanem puścił ją Szczepański na loteryę, a przytem odgrywał — przy pomocy reklamy dziennikarskiej — rolę szlachetnego filantropa i bezinteresownego ofiarodawcy. Natomiast prawdą jest, że śp. Alfred Szczepański nie był aferzystą politycznym i finansowym; prawdą jest, że loteryi fantowej na budowę domu wycieczkowego w Zakopanem nie traktował jako przedsiębiorstwo i nie odgrywał roli filantropa — lecz był nim rzeczywiście, gdyż niemałą pracę swoją oraz znaczniejszą gotówkę bezinteresownie włożył w to dzieło. Prawdą jest, że nigdy swojej willi „Swoboda" przy ulicy Przecznica w Zakopanem nie puszczał na loteryę, prawdą jest dalej, że śp. Alfred Szczepański na kilka tygodni przed swą śmiercią, zaszłą w maju 1909, nabył na cele Związku Turystycznego od hr. Zamoyskiego dom zwany Mielochówka przy zbiegu ulic Chramcówki i Stara Polana i zapłacił z własnych funduszów zadatek w kwocie 1000 koron. Prawdą jest, że gdy po śmierci śp. Alfreda Szczepańskiego zarząd kraj. Związku Turystycznego oświadczył, że loteryą zajmował się nie będzie, spadkobiercy śp. Alfreda Szczepańskiego ogłosili w dziennikach krakowskich, że loterya na rzecz Domu Wycieczkowego w Zakopanem będzie zaniechana, losy wycofane, a pieniądze za losy nabywcom zwrócone. Nieprawdą jest, jakobym ja, zastępca prawny rodziny śp. Szczepańskiego, oświadczał właścicielom losów, że spadkobiercy Alfreda Szczepańskiego za tę loteryę nie odpowiadają i za losy pieniędzy nie zwrócą, bo nieboszczyk Szczepański pieniędzy za losy nie wziął, natomiast prawdą jest, że drobna kwota uzyskana ze sprzedaży losów za życia śp. Alfreda Szczepańskiego złożoną jest w Miejskiej Kasie Oszczędności w Krakowie jako jedynie upoważnionej do odbioru pieniędzy z tej loteryi i tam pozostać musi aż do chwili ukończenia prawnych pertraktacyi spadkowych, poczem zwrócona będzie do dyspozycyi nabywcom losów. Nieprawdą jest zatem, aby „ludzie, którzy dali się złapać na losy Alfreda Szczepańskiego wyszli z kwitkiem, na którym widnieje ironiczny napis: W góry, w góry miły bracie, tam swoboda czeka na cię" — lecz prawdą jest, że nikt z takim kwitkiem nie wyjdzie, gdyż każdy odbierze pieniądze z Miejskiej Kasy Oszczędności w Krakowie, do której są złożone, a rodzina śp. Szczepańskiego, t. j. syn Ludwik Szczepański redaktor „Nowin" i wdowa Helena Szczepańska pieniędzmi tymi nie rozporządzają. Z poważaniem *Dr Jan Jakubowski.*

Sprostowanie powyższe potwierdza stan rzeczy, przedstawiony w „Naprzodzie", a tylko w jednym punkcie zawiera wiadomość nową, upragnioną przez posiadaczów owych losów, mianowicie, że nie wyjdą oni z kwitkiem, lecz kiedyś otrzymają z powrotem swoje pieniądze, co istotnie jest pocieszające.

Nieszczęśliwy wypadek z rewolwerem. Wczoraj o godz. 11 w nocy zgłosił się na stacyi ratunkową ślusarz Stanisław Trodnowski, który, manipulując nieostrożnie nabitym rewolwerem, przestrzelił sobie lewą rękę na wylot. Przy zakładaniu opatrunku T. zemdlał. Odwieziono go na klinikę chirurgiczną.

— Z teatru miejskiego komunikują nam: W komedyi p. Tadeusza Konczyńskiego: „Srebrne szczyty" grają pp.: Solska, Arkawinówna, Słubicka, Jarszewska, Łomska, Janiczówna, Kopczewska, Mielnicka, Kosiński, Weychert, Sosnowski, Leszczyński, Stanisławski, Miarczyński, Senowski, Lechowski. W poniedziałek 4 kwietnia, zamiast komedyi Konczyńskiego p. t. „Srebrne szczyty", daną będzie wspaniała tragedya Ajschylosa „Dzieje Orestesa", która z powodu wyjazdu pani Wysockiej na urlop, na dłuższy czas zejdzie z afisza. „Srebrne szczyty" po raz drugi grane będą we wtorek 5 kwietnia. W tygodniu przyszłym 6 i 8 kwietnia wystąpi w teatrze miejskim znana tancerka klasyczna p. Stefania Dąbrowska.

— W cyrku Edison atrakcyą programu od piątku 1 kwietnia do czwartku 7 kwietnia będzie obraz p. t. „Sen artysty malarza", dramat pięknie kolorowany podług Gastona Velle'a grany przez pierwszorzędnych artystów paryskich (zdjęcie artystyczne). Reszta programu składa się ze zdjęć treści pouczającej.

— W Muzeum techniczno-przemysłowem z dniem 1 kwietnia biblioteka i czytelnia otwartą będzie tylko od godziny 6 do 9 wieczorem.

— Repertuar teatru miejskiego.
Czwartek: „Dzieje Orestesa".
Piątek: „Zaczarowane koło".

— Repertuar teatru ludowego.
Czwartek: „Podróż w kufrze".
Piątek: „Czarodziej z nad Nilu".

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

Nowiny lwowskie.

Rada miasta o banku przemysłowym. W sprawie udziału Lwowa w założeniu banku przemysłowego odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie sekcyi finansowej Rady miejskiej, na którem po dłuższej dyskusyi postanowiono przedstawić Radzie miejskiej do uchwały następujące rezolucye:

1. Rada miasta Lwowa uznaje, że odroczenie założenia banku przemysłowego byłoby ze wszech miar szkodliwem, oraz, że należy dążyć do jak najrychlejszego założenia tej instytucyi.

2. Rada miasta Lwowa wyraża gotowość przystąpienia wspólnie z Radą miasta Krakowa do akcyi założycieli, celem powołania do życia banku przemysłowego, z udziałem miasta Lwowa w kapitale zakładowym w maksymalnej wysokości 1,200.000 K.

3. Rada miasta Lwowa wyraża stanowczo przekonanie, że na każdy wypadek reprezentacya miasta Lwowa otrzyma przy złożeniu rady nadzorczej odpowiednie przedstawicielstwo i upoważnia prezydyum, aby wniosło niezwłocznie odpowiednią ofertę na ręce marszałka kraju.

Sprawa ta będzie przedmiotem obrad Rady miejskiej na dzisiejszem posiedzeniu jako pierwszy punkt porządku dziennego.

Zgromadzenie urzędników. Staraniem Towarzystwa konceptowych urzędników skarbowych odbyło się wczoraj zgromadzenie delegatów wszelkich kategoryj urzędników z wykształceniem uniwersyteckiem w celu omówienia sprawy pragmatyki służbowej. Przewodniczył starszy radca Popiel. W zgromadzeniu wzięło udział kilku posłów. Po dyskusyi obrady odroczono i uchwalono zwołać na niedzielę drugie zgromadzenie, w którem wzięliby udział reprezentanci wszystkich urzędników konceptowych.

Procesy przeciw szpiegom. Śledztwo o szpiegostwo przeciw Aureliuszowi Miłobędzkiemu zostało już ukończone i wykazało, że Miłobędzki uprawiał szpiegostwo na rzecz Rosyi. Akta śledztwa przeciw Włodzimierzowi Dobrzańskiemu i Iwanowi Nowosilcowi, pozostającym pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi, oraz akta oskarżenia, wygotowane przeciw nim przez prokuratoryę lwowską, odesłane zostały do Wiednia do ministerstwa sprawiedliwości.

Śmiertelne przejechanie. Wczoraj po południu ulicą Halicką przechodził 40 letni Abraham Berger, na którego najechał dorożkarz nr. 266 Aleksander Jarmarski. Berger dostał się pod konie, które równocześnie pośliznąwszy się, padły, przygniatając swym ciężarem ofiarę nieostrożnej jazdy. Berger w pół godziny po wypadku wyzionął ducha.

Z kraju.

Sprzedaż łask wiecznych. Właściciel zakładu rytowniczego Jakób Manhard w Stanisławowie sprzedał kupcom Akselradowi, Wuhlowi i Lindenbergowi swoje „ojlum haby“. „Ojlum haby“ po hebrajsku oznacza łaski boże w niebie za dobre uczynki, spełnione na tym padole. Te łaski boże kupili od Manharda ci trzej kupcy do spółki za 100 K. Manhard po otrzymaniu pieniędzy opowiedział żonie swojej o dobrym interesie, jaki zrobił. Żona, dowiedziawszy się o jego uczynku, zemdlała. Udała się później do Wuhla i jego spólników z żądaniem oddania mężowi na piśmie jego „ojlum haby“ i oddała im 100 K. Wspólnicy, którzy byli już w posiadaniu łask bożych Manharda, wyrzucili żonę Manharda, a pieniądze rzucili na ulicę, nie chcąc słyszeć o oddaniu nabytego „towaru“. Zrozpaczony Manhard, widząc żonę bliską rozchorowania się z powodu tej całej afery, sam poszedł do owych kupców, by mu „towar“ oddali z powrotem, ale bezskutecznie. W międzyczasie mówiono już wśród starowierców o tem kupnie i sprzedaży.

Sprawa oparła się o rabina, który z początku nie chciał przypuścić Manharda przed swoje oblicze i dopiero na interwencyę pobożnych żydów podjął się interweniować między Manhardem a jego nabywcami i zawyrokował, że Manhard otrzymuje z powrotem sprzedane przez siebie swoje „ojlum baby“ i z tytułu wykupienia go musi zapłacić spółce, która „towar“ ten nabyła, kwotę 200 K. — Spółka jednak nie godzi się na 200 K i żąda od Manharda 500 K odstępnego.

Ze świata.

Pod zarzutem szpiegostwa wojskowego na rzecz Rosyi. W Gornej Austryi, w okolicy Weyer, miejscowości podobno ważnej pod względem militarnym, został aresztowany pod zarzutem włóczęgostwa i usiłowanego oszustwa pewien obcy wędrowiec. Odstawiony do sądu powiatowego w Weyer, zeznał łamaną francuzczyzną, że jest Polakiem z Warszawy, nazywa się Stefan Sierzputowski, liczy lat 27 i jest literatem. Na pytanie, skąd się wziął w Weyer, opowiedział, że wracał z Nizzy, ale mu w wagonie zginął kufer z rzeczami i pozostało mu zaledwie kilka franków; chciał tedy pójść na piechotę do Wiednia, aby tam od embasady rosyjskiej otrzymać środki na powrót do Warszawy; w Kastenreit w Górnej Austryi uczuł się już jednak bardzo zmęczonym i za ostatnie grosze przejechał kilka stacyj koleją; minął atoli tę przestrzeń, na którą opiewał jego bilet, i wysiadł dopiero w Weyer. Znaleziono przy nim oprócz jakichś papierów tylko 14 halerzy. Przewieziono aresztowanego do Wiednia, gdzie sąd powiatowy Josefstadt wdrożył dochodzenia, na skutek których otrzymał od wiedeńskiego sądu krajowego uwiadomienie, że Sierzputowski jest już od dłuższego czasu poszukiwany, jako podejrzany o szpiegostwo. Sierzputowski został więc odstawiony do śledczego aresztu sądu krajowego w Wiedniu.

Stefan Sierzputowski znany był w Warszawie jako literat i wydawca „Książnicy“. Nie wiemy, czy jest on identyczny z aresztowanym w Weyer osobnikiem.

Śnieg w Wiedniu. W całej Dolnej Austryi spadły wielkie śniegi. Ulice miasta Wiednia pokrywa gruba warstwa śniegu. O godzinie $5^1/_2$ wieczorem rozpoczęła się śnieżyca tak niezwykle silna, że już po godzinie wszystkie tramwaje musiały stanąć. Ruch w całem mieście przerwany.

Zamordowanie astronoma. W Nimes uwięziono wczoraj lekarza dra Berges pod zarzutem zamordowania szwagra, astronoma Charlois w Nicei. Przy rewizyi znaleziono w jego płaszczu rewolwer i niebieską kartkę, podobną do tej, przy której pomocy Charlois pod pozorem, że nadszedł do niego telegram, został na ulicę wywabiony i następnie zastrzelony. Berges zaklina się, że jest niewinny i ofiarą strasznej pomyłki.

Demonstracye przeciw Rooseveltowi. Egipska partya narodowa w Kairze urządziła demonstracyę przeciw Rooseveltowi, który na odczycie w uniwersytecie oświadczył, iż Egipt jeszcze nie dojrzał do konstytucyi. Demonstranci przeciągali ulicami miasta, wołając: „Niech żyje konstytucya! Precz z Rooseveltem!“ Przywódcy nacyonalistów i partyi ludowej w wygłoszonych mowach odmówili Rooseveltowi prawa mieszania się do spraw Egiptu i do osądzania Egiptu po czterodniowym pobycie w kraju, podnosząc, że powiedział to tylko, aby przypodobać się Anglii.

Jak „wielki dziennik“ informuje swych czytelników. W „N. fr. Presse“ z 29 b. m. czytamy następujące wiadomości:

1) Z Londynu donoszą, że austryacki następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand w ciągu miesiąca maja złoży wizyty dworom w Konstantynopolu i Petersburgu.

Przyp. Red. Wiadomość ta jest zupełnie nieuzasadnioną.

2) Z Rzymu donoszą, że dla uczczenia 80 rocznicy urodzin cesarza Franciszka Józefa dwór włoski wyśle ks. Aostę jako gratulanta do Wiednia.

Przyp. Red. W wiedeńskich kołach dworskich nic o tej podróży nie wiedzą.

3) Z Belgradu donoszą, że dwór serbski wyśle na urodziny cesarza Franciszka Józefa następcę tronu ks. Aleksandra z gratulacyami.

Przyp. Red. O wizycie takiej nie ma mowy.

4) Z Belgradu donoszą, że król Piotr po powrocie z podróży do Rosyi zrezygnuje z tronu na rzecz swego syna Aleksandra.

Przyp. Red. W kołach informowanych stanowczo powyższej pogłosce zaprzeczają.

Oto, co nazywa się „gruntownem informowaniem“ czytelników!

Szpiegostwo japońskie na Filipinach. Z Manilli donoszą, że aresztowano pewnego żołnierza, gdy robił zdjęcia fotograficzne twierdzy na wyspie Corregidor. Przyznał się on, że jest w stosunkach z dwoma Japończykami, którym dostarczał planów fotograficznych. Obu tych Japończyków aresztowano, gdy mieli się spotkać z wymienionym żołnierzem.

Śmiertelna statystyka z pensylwańskich kopalń węgla. Z wydanego sprawozdania górniczego, dotyczącego kopalń węgla w Pensylwanii (Stany Zjednoczone), dowiadujemy się, iż w roku zeszłym 678 ludzi straciło życie w kopalniach twardego węgla.

Podług narodowości, wykaz zabitych przedstawia się, jak następuje:

Polaków	213
Amerykanów	130
Litwinów	67
Włochów	49
Słowaków	46
Rusinów	35
Irlandczyków	35
Anglików	24
Węgrów	20
Niemców	13
Różnych innych	46

O przekupstwa w Ameryce. Waszyngtońska Izba reprezentantów upoważniła do podjęcia śledztwa z powodu zarzutu, iż interesenci okrętowi wobec przedłożenia o subsydyach okrętowych starali się wpłynąć przez przekupstwa na członków kongresu.

Przegląd społeczny.

Krajowy kurs zawodowy dla piekarzy we Lwowie. W czasie od 30 maja do 11 czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie krajowy kurs zawodowy dla piekarzy. O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać majstrowie i czeladnicy piekarscy. Własnoręcznie napisane podania należy wnieść pod adresem zarządu krajowych kursów przemysłowych we Lwowie, ul. Kopernika 42a, najpóźniej do 10 maja b. r. Nauka jest bezpłatna, nadto mogą ubodzy kandydaci otrzymać przez czas nauki zasiłek. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Z literatury i sztuki.

„Promyk“. Z dniem 1 kwietnia „Promyk“, ilustrowany tygodnik dla dzieci i młodzieży, rozpocznie szósty kwartał swego istnienia. Redakcya, dbała o rozwój pisma, rozszerza jego objętość przez dołączanie do każdego numeru osobnego dodatku dla młodszych dzieci. Dodatek ten p. t. „Promyczek“ utworzy z końcem roku sporą książeczkę, a zawierać będzie powiastki, wierszyki, komedyjki i artykuliki treści naukowej.

Właściwy zaś „Promyk“, przeznaczony dla starszej młodzieży, stanie się bardziej jednolitym i dążyć będzie do wszechstronnego zaspokojenia jej potrzeb umysłowych. Obok poważnych artykułów treści przyrodniczej i historycznej, obok życiorysów i podróży, zawierać będzie wiersze i powieści, zaznajamiać młodzież ze wszystkiem, co w życiu współczesnem zajmować ją może.

Redakcya „Promyka“ pozyskała współpracownictwo wielu cennych sił. Dział przyrodniczy obiecali zasilać: B. Dyakowski, dr Wanda Haberkantówna, dr W. Kuźniar, Tow Miłośników przyrody; dział historyczny: H Orsza i H. Witkowska; dział literacki: Wł. W. Szymanowska; beletrystyczny: Janusz Korczak, St. Buraczewska, St. Okołowiczówna, M. Weryho, H. Zakrzewska; dział poezyi: M. Markowska, Br. Ostrowska, Leon Rygier i wielu innych. Również dział artystyczny, dział rysunków rozszerzony i udoskonalony zostanie. Dla uczczenia rocznicy grunwaldzkiej wydany będzie osobny numer.

Adres Redakcyi: Kraków, Rynek 44; Warszawa — księgarnia G. Centnerszwera i Sp., ul. Marszałkowska 143. Prenumerata kwartalna 2 kor. i 90 kop.

Proces hr. Tarnowskiej.

Dozorca więzienny Borghini zeznał, że Tarnowska, gdy znajdowała się jeszcze w więzieniu śledczem na San Giuliano, ofiarowała jego żonie za pomoc w ucieczce 3060 lirów a nadto przyrzekła jej, że weźmie ją ze sobą do Szwajcaryi i da jej dożywotnie utrzymanie.

Adw. Diena: W jakim języku mówiła Tarnowska do pańskiej żony?

Borghini: Moja żona umie tylko po **włosku.**

Diena przypomina, że Tarnowska wówczas nie umiała jeszcze po włosku i dopiero później zaczęła się uczyć tego języka.

Tarnowska oświadcza, że w celi więzienia San Giulano było mnóstwo robactwa i dlatego tylko prosiła o przeniesienie jej do innej celi. Nie ofiarowywała zaś żadnych pieniędzy za pomoc w ucieczce. W owym czasie nie umiała jeszcze po włosku i porozumiewała się w języku francuskim.

Odczytano zeznania żony Borghiniego, która twierdziła, że Tarnowska ofiarowała jej pieniądze za pomoc w ucieczce.

Przewodniczący do Tarnowskiej: Co pani na to?

Tarnowska: Słyszałam o rzekomej ucieczce Naumowa i wyraziłam się żartem, że także chciałabym uciec.

Dozorca więzienia Prosperi dawał wyjaśnienia o zachowaniu się Prylukowa i Naumowa. Dowiedział się on od strażników, że Naumow, gdy go prowadzono do więzienia, trzymał w rękach mały krzyżyk. Był to ten sam krzyżyk, który mu dała Tarnowska, wyprawiając go do Wenecyi. Gdy przy rewizyi więziennej Naumowowi krzyżyk ów odebrano, popadł on w płacz spazmatyczny.

Dozorca więzienny Bonsignore zeznał, że Naumow w więzieniu śledczem nie pił żadnych napojów alkoholicznych. Prylukow zaś ustawicznie palił papierosy.

Zakonnica Helena Conti, zajęta w więzieniu, zeznała, że Tarnowska, gdy z więzienia na San Giuliano przewieziona została do więzienia Giudecca, nie umiała jeszcze po włosku. Zeznała dalej, że nic jej nie jest wiadomem o zamiarach ucieczki Tarnowskiej.

TELEGRAMY

z dnia 31 marca.

Po katastrofie pożarowej.

Budapeszt. Z Oekoerito donoszą, że po pogrzebie przygnębienie ludności jeszcze się wzmogło. Od czasu do czasu słychać domysły na temat, kto winien. Nie ulega wątpliwości, że ktokolwiek nim jest, to sprawiedliwość ludzka już go nie dosięgnie, albowiem zginął on z pewnością w płomieniach. W każdym razie wielką winę ponosi huzar, który pałaszem rozciął płonący lampion, skutkiem czego pożar się rozszerzył. Pośrednio winien jest urzędnik, który dał pozwolenie na odbycie zabawy tanecznej, nie oglądnąwszy wprzód stodoły i nie zarządziwszy środków ostrożności. Winnym jest również wójt, który, będąc kasyerem, z obawy, aby osoby niezaopatrzone w bilety nie weszły na salę, kazał obie bramy zabić belkami.

Zawalenie się domu.

Wrocław. Przy Einbaumstrasse zawalił się dom skutkiem eksplozyi gazu. Do godz. 10 wieczór wydobyto **8 zabitych** i ciężko rannych.

Nowe bandy w Macedonii.

Salonika. Generał dywizyi Dżawid basza donosi, że we wilajecie Kossowo wskutek zwiększania się ilości band Arnautów niebezpieczeństwo się wzmaga. Wśród kupców, właścicieli dóbr i dzierżawców panuje obawa, gdyż bandy czynią okolicę niebezpieczną. Ludność w Ipek wzbrania się płacić podatek zarobkowy i zamknęła na znak protestu bazar. Rząd zdecydowany jest chwycić się ostrych zarządzeń.

Wybuch Etny.

Cattania. Wybuch lawy z Etny jest gwałtowniejszy. W okolicznych wsiach sytuacya jest groźna.

Skutkiem nowych wybuchów Etny, lawa płynie w kierunku Borello; wśród ludności wybuchła panika.

Śmierć Menelika.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Aden: Negus Menelik zmarł.

Aden. (Agencya Havasa). Śmierć Menelika nastąpiła wczoraj przed południem. Cesarzowa znajduje się w rękach partyi następcy tronu Lidi Jeassu.

Katastrofa kolejowa.

Mühlheim (nad Renem). Wczoraj o godzinie 2 po południu pociąg pospieszny nr 174 najechał na tył pociągu wojskowego. **50 osób jest zabitych i ciężko rannych.** Wśród ofiar katastrofy przeważają żołnierze.

Katastrofa wydarzyła się tuż przy dworcu. Pociąg luksusowy uszkodzony jest niewiele, natomiast pięć wagonów pociągu wojskowego jest zupełnie rozbitych i sterczy kołami do góry na szynach. Pierwotne wiadomości o katastrofie są przesadzone. Liczba zabitych nie przenosi **20,** z tego 8 w pociągu wojskowym. Rannych jest 30, a z tych niektórzy bardzo ciężko. Główną winę zdaje się ponosi maszynista pociągu, który przekroczył dozwoloną szybkość; maszynista jednak przeczy temu i składa winę na to, że semafor wskazywał wolny przejazd.

Wiadomości o rozmiarach katastrofy kolejowej są dotychczas niedokładne. Podług innych doniesień liczba zabitych wynosi **20,** rannych **30.** W pociągu luksusowym znajdowało się 15 podróżnych, z których nikt nie jest zraniony, tylko kelner wozu restauracyjnego odniósł lekką kontuzyę. Pociąg luksusowy odjechał po południu do Genui.

Według ostatnich doniesień, podczas katastrofy kolejowej zginęło **19 żołnierzy,** zaś **39** żołnierzy i **2** konduktorów odniosło lekkie i ciężkie rany. Winę katastrofy ponosi prowadzący lokomotywę. Według innych wiadomości, liczba rannych ma wynosić około 100.

Przeciw trustom okrętowym.

Waszyngton. Ministerstwo sprawiedliwości zarządziło dochodzenia sądowe dla stwierdzenia, czy między rozmaitemi zagranicznemi liniami okrętowemi, które dojeżdżają do Ameryki, nie istnieje umowa co do tworzenia trustu naruszającego ustawę antytrustową Shermana.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się we środę 6 kwietnia o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5). Sprawy bardzo ważne. Wzywa się wszystkich członków komitetu o punktualne przybycie.

* **Baczność stolarze krakowscy!** W piątek 1 kwietnia o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob. (Wiślna 5) odbędzie się ostatni w sezonie zimowym odczyt. Przybądźcie licznie!

* **Scena robotnicza w Podgórzu.** W niedzielę 3 kwietnia w sali Domu robotniczego (plac Serkowskiego 11) odegraną zostanie nader wesoła komedya w 2 aktach „Pożycz mi swej żony“. Po przedstawieniu zabawa taneczna do białego ranka. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp 60 h.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.



Wózek dziecinny w dobrym stanie tanio do sprzedania. Rynek Kleparski 11, I. piętro, drzwi na lewo.

Kilkaset koron

miesięcznie może zarobić z łatwością każdy, trochę wolnego czasu posiadający, przyjmując zastępstwo starej, renomowanej firmy. — Zgłoszenia listowne:

I. Rotter, Budapeszt, V., Honvèd ulica 4.

Pieniądze prędko

zarobi każdy sprzedażą potrzebnego w każdym domu produktu. Zastępstwo to może mieć jako poboczne zajęcie bez straty czasu każdy, czy to inteligentny robotnik, czy też inny, posiadający większe wiadomości. Kto chce sobie łatwo i bez kapitału zapracować dodatkowo, niech skorzysta z tej sposobności i poda swój adres z dokładnymi warunkami do:

Pocztowej Skrzynki 19, Żyżkow pod Pragą.

Roman Bluth

Generalny zastępca krakowskiej fabryki tutek

„KOSMOS" St. Wołoszyńskiego

na Kraków i Podgórze.

Mieszka w Podgórzu, ul. Krakusa 24.

Kawy

surowe i palone za pomocą gorącego powietrza poleca

Wojciech Olszowski

w Krakowie

Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Karmelowane

owoce i marcypany (Glasse)

½ klg. koron 2·00.

Poleca

Jan Michalik

Cukiernia Lwowska.

Kraków, ul. Floryańska 45.

Specyalne cenniki darmo i opłatnie.

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych

Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.

Ul. Floryanska 25, I. piętro.

MOCZENIE W ŁÓŻKU.

Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie

Instytut „SANITAS"

VELBURG P 83 BAWARYA.

10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje prawdziwie duński BALSAM MOS. Starzy i młodzi mężczyźni i kobiety, używają tylko BALSAMU MOS do wywołania porostu brody, brwi i włosów; jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że BALSAM MOS jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy, jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

☞ 10.000 KORON GOTÓWKĄ ☜

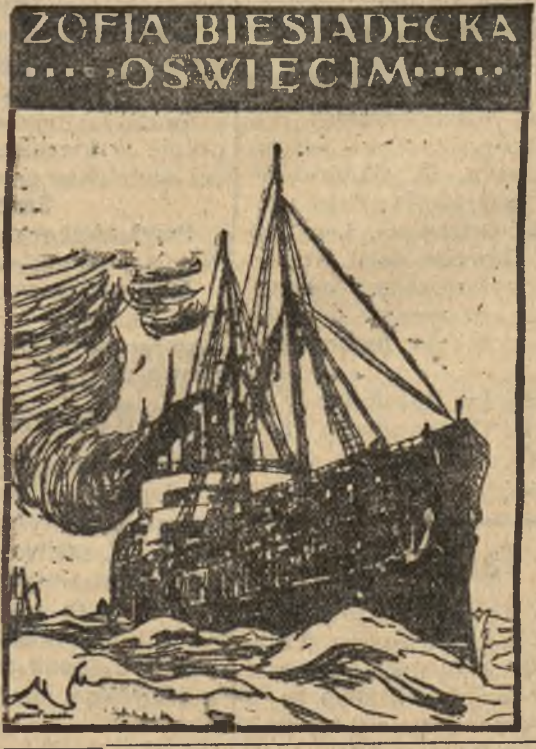
każdemu gołowąsemu, łysemu lub rzadkie włosy mającemu, który BALSAMU MOS przez 6 tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju gwarancyę. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naślad. oster. się ostrzega.

W sprawie prób z Pańskim balsamem MOS mogę panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po 8 dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawiło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania Dr Tverg, Kopenhaga. Ja podpisana, mogę polecić każdemu prawdziwy duński BALSAM MOS, jako niezawodny środek do wywoływania porostu włosów. Przez długi czas wypadały mi włosy porządnie tak, że pojawiły sie całe miejsca pozbawione włosów. Gdy atoli używałam przez 3 tygodnie Balsamu Mos, poczęły włosy róść na nowo gęste i bujne. M. C. Andersen. Ny Vestergade 5, Kopenhaga. Paczka balsamu Mos 5 złr. Opakow. dys. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać do największego w świecie osobliwego handlu

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN K 397 DANMARK (Dania)

Opłata kart korespondencyjnych 10, a listów 25 halerzy.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życia

Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin, W. 64, Schinkelstrasse 8, we własnym domu

Generalna Reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1906	K 539.888.229·—
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1906	„ 179,129.310·—
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1906	„ 30.748.995·—
Nadwyżka z obrotu rocznego 1906	„ 2,215.856·— } 13,934.002·—
Rezerwy z poprzednich lat dla odziału w zysku	„ 11,718.647·— }

Szczególne korzyści

jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, ostatecznie przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 5 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5

u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.



jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.

Nigdy już

nie zmieniam mydła odkąd używam Bergmanna Mydło Liliowe (marka ochronna z konikiem) firmy Bergmann & Co. Tetschen nad Łabą, gdyż mydło to jest najskuteczniejszem mydłem leczniczem przeciw piegom, jakoteż dla pielęgnowania miękkiej i delikatnej cery. Sztuka po 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeryach, składach perfum etc.

Geograficzny Przewodnik Miasta Krakowa

wydany po zniesieniu bastyonów fortyfikacyjnych o trzech planach oryentacyjnych miasta, tj. ogólnego, komunikacyjnego, kościołów i gmachów publicznych, z opisem 18 kaplic i grobów królewskich, bohaterów i zasłużonych, znajdujących się w Katedrze Wawelskiej. Ilustrowany o 30 kolorowych rycinach, zastosowanych do epokowych jubileuszów, jakie przypadają nam od 1910 roku w Krakowie, nakładem i wydawnictwem

Stanisława Cyrankiewicza.

Cena Przewodnika 40 hal.

Do nabycia w księgarniach krakowskich, na dworcu i u portyerów kolejowych.

Wykonano w zakł. artyst. litograf. A. Pruszyńskiego w Krakowie.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca dzieła pedagogiczne

Reussnera

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2·40, kurs II-gi k. 4·80. — Polsko-Francuski kurs I-szy k. 3·60, kurs II-gi kor. 9·60. Polsko-Angielski kurs I-szy k. 2·30, kurs II-gi k. 3·60,— Polsko-Rosyjski kurs I-szy k. 4·20, kurs II-gi k. 5·40. — Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi k. 1·30.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamanie poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 90 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W Krakowie skład w aptece Wiśniowskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.

Ważne

dla PP. Akademików i Studentów!

Literaturę z dziedziny prawa i medycyny, jakoteż beletrystyczną, oraz leksykony Mayera i Brockhausa, także klasyków polskich i niemieckich, również dzieła muzyczne, podręczniki fachowe wszelkich zawodów, sprzedaje bez podwyższenia ceny, **na spłaty miesięczne** począwszy od 1 kor. — Zamówienia ustne i pisemne przyjmuje **R. Lieberman, Kraków, Brzozowa 16**

Po nadesłaniu 10 h. na porto, wysyłam obszerny katalog.

R. GLANZBERG

W TARNOWIE

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



poleca gramofony marki „Aniołek" i francuskie pathefony. Wielki wybór płyt najnowsz. zdjęć. Maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Tanieść, trwałość, dobroć

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA



Sprzedaje towary i … po nadzwyczajnie … nich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir … cylindrowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym … łańcuszkiem K 3·99, trzy sztuki K 11·…, sześć sztuk K 20·—. Srebrny … kopf o trzech kopertach, … dłny K 12·—. Stalowy damski … montoir K 7·60. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od K … Zegarki damskie złote od K 20·…

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Cennik rowerów

maszyn do szycia, zegarków, hygienicznych artykułów etc. poleca bezpłatnie od 30 lat egzystujący polski dom eksportowy **Stanisław Rundbaken**, Wiedeń, III., Weissgärberlände 5…



POLSKO-CZESKA FIRMA

KARESZ i STOCKI

Bremen, Bahnhofstrasse 29

przeprawia pasażerów

do Ameryki

i do wszystkich innych zamorskich krajów

po bardzo nizkich cenach

bezpiecznymi, znakomicie urządzonymi okrętami, wprost bez przesiadania się.

Doskonały zdrowy wikt. Rzetelna, uprzejma usługa

Podróż oceanem trwa tylko 5½ dni cesarskimi, pospiesznymi okrętami:

„Kaiser Wilhelm II" | „Kronprinz Wilhelm"
„Kaiser Wilhelm der Grosse" | „Kronprinzessin Cecilie".

Korespondencya we wszystkich językach.

Wszelkie zapytania załatwia odwrotnie i bezpłatnie, a po otrzymaniu **20 koron zadatku** wysyła kartę okrętową i dokładne pouczenie do podróży

Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstr. 29.

Ktoby chciał pośredniczyć, niechaj się zgłosi listownie.

Cudem amerykańskiego przemysłu jest nowo wynaleziony ołówek do dodawania „Maxim"



z przyrządem do pisania ołówkiem i atramentem. Nadzwyczajnie pomysłowo skonstruowany aparat ten służy do szybkiego i pewnego dodawania, a sposób używania jest bardzo pojedynczy, funkcyonowanie zaś bez zarzutu: Praca wielogodzinna przyrządem „Maxim" nie powoduje zwyczajnego zdenerwowania i znużenia, również zaoszczędza się „Maximem" wiele czasu, a rezultaty zupełnie pewne. Cena za 1 sztukę z pouczeniem dokładnem i przejrzystem za zaliczką kor. 10.60 przy nadesłaniu pieniędzy z góry 10 kor. Do nabycia u generalnego zastępcy

Em. Erber, Wiedeń II/8. Ennsgasse Nr. 21.

Wszędzie do nabycia!

COLUMBIA PASTYLKI MIĘTOWE W RULONACH ŻELATYNOWYCH

Ostrzega się przed naśladowaniem!

Wiktora Schmidta i Synów — są najlepsze!

Prawdziwe tylko z naszą marką ochronną!



Należy baczną zwracać uwagę — na markę ochronną —

Ostrzega się przed naśladowaniami!

Victor Schmidt & Fils.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).